

Sygn. akt XXV C 1458/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Paweł Duda

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Żaczekiewicz

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. W. (1), M. W. i J. W.**

przeciwko **G. W. (1)**

o wyłączenie małżonka od dziedziczenia

I. oddała powództwo;

II. zasądza od W. W. (1), M. W. i J. W. na rzecz G. W. (1) kwoty po 1.200 (tysiąc dwieście) złotych powiększone o należny podatek od towarów i usług w stawce 23% tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt XXV C 1458/17

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 8 maja 2019 r.**

W. W. (1), M. W., i J. W. pozwem z dnia 27 lipca 2017 r. wnieśli o wyłączenie G. W. (1) od dziedziczenia po jej zmarłym w dniu 5 lutego 2017 r. mężu Z. W. (1).

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że spadkodawca Z. W. (2) zmarł w dniu 5 lutego 2017 r. W chwili śmierci pozostawał on w związku małżeńskim

z G. W. (1), nie posiadał dzieci naturalnych ani przysposobionych, ojciec spadkodawcy zmarł przed nim, a otwarcia spadku dożyli jego matka i jego bracia. W lipcu 2015 r. Z. W. (1) wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie z pozwem o rozwód

z G. W. (1) z wyłącznej winy pozwanej. Wobec śmierci powoda postępowanie to zostało umorzone. Według wiedzy powodów, przez ostatnie 5 lat przed śmiercią spadkodawca pozostawał w faktycznej separacji z pozwaną. Pozwana wszczyniała awantury domowe, oczerniała męża w oczach innych osób opowiadając nieprawdę, wyzywała go, stosowała wobec niego przemoc fizyczną, nie udzielała mu wsparcia w chorobie, podczas pobytu w szpitalu ani po operacji. Wobec tego pozwana jest wyłączona od dziedziczenia na podstawie art. 940 § 1 k.c.

G. W. (1) w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Pozwana podała, że związek małżeński ze Z. W. (1) zawarła

w 1992 r., początkowo małżeństwo układało się w sposób prawidłowy, lecz z czasem relacje małżonków zaczęły się zmieniać. Z. W. (1) zaprzestał dbania o rodzinę, a zaczął dbać o swoje życie towarzyskie i rozrywkę. Zaczął uczęszczać na liczne imprezy i wyjeżdżał poza dom, nie informując żony o miejscu, do którego się udaje. Zdaniem pozwanej, zmiana zachowania jej męża związana była z chorobą nowotworową, którą wykryto u niego w 2013 r. Zaczęło się zdarzać, że szarpał pozwaną, szczypał ją, zamykał jej drzwi, wyłączał telewizor, wyrwał gniazdo telefonu stacjonarnego, zarzucał jej, że ją utrzymuje, mówił, że jest stara

i powinna dawno umrzeć. Momentem przełomowym był listopad 2013 r., kiedy to Z. W. (1) napluł pozwaną w twarz, nazwał ją „dziadówką” i kazał jej wyprowadzić się

z mieszkania, ponieważ miała w nim zamieszkać jego matka. Po tym wydarzeniu pozwana zaprzestała spełniać oczekiwania męża co do wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego, tj. sprzątać po mężu i gotować dla niego posiłki. Pozwana wskazała również, że nie odwiedziła męża w trakcie jego pobytu w szpitalu, ponieważ sama przechodziła w tym czasie zaplanowane leczenie ortodontyczne w Niemczech, spadkodawca spędził w szpitalu jedynie dobę, zaś pozwana zapewniła mu w tym czasie pomoc swojego chrześniaka. Przed śmiercią Z. W. (1) pogodził się z małżonką oraz ją przeprosił i poinformował, że wycofa pozew rozwodowy, czego nie zdążył uczynić. Zdaniem pozwanej, orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, wobec czego sąd nie wydałby wyroku rozwiązującego małżeństwo przez rozwód. Pozwana była bowiem starsza od Z. W. (1) o ponad 17 lat, w 1995 r. przekazała Z. W. (1) pod tytułem darmym do jego majątku osobistego swój lokal mieszkalny, w zamian za co zobowiązał się on do opieki nad pozwaną, zaś w okresie sprawy rozwodowej pozwana wymagała opieki męża, zatem orzeczenie rozwodu wyrządziłoby jej krzywdę. Ponadto to spadkodawca był osobą wyłącznie winną rozkładu pożycia małżeńskiego. Wobec tego nie jest możliwe wydanie wyroku wyłączającego pozwaną od dziedziczenia. Pozwana podniosła nadto zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez powodów wskazując, że żądanie pozwu jest sprzeczne z ideą słuszności i zasadami etycznego i uczciwego postępowania. Świadczy

o tym fakt, że lokal mieszkalny przy ul. (...) nr 11 w W., który stanowi jedyny wartościowy przedmiot wchodzący w skład spadku po Z. W. (1), został mu darowany przez pozwaną. Spadkodawca zapewniał pozwaną, że w zamian za przekazanie tego lokalu zapewni pozwaną dożywotnią opiekę. Pozbawienie pozwanej należnej jej części spadku będzie więc w sposób pośredni stanowić pozbawienie części jej własnego majątku życia, a także wypaczenie pierwotnej idei, która przyświecała spadkodawcy i pozwaną, gdy doszło do zawarcia umowy darowizny mieszkania.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Z. W. (1), urodzony (...), i G. W. (2) z domu B., urodzona (...), zawarli związek małżeński w dniu 3 października 1992 r. (odpis skróconego aktu małżeństwa nr (...) Z. W. (1) i G. W. (1) – k. 7 dołączonych akt sprawy Sądu Okręgowego w Warszawie sygn. VI V 866/15).

Z. W. (1) był młodszy od G. W. (1) o 17 lat, pobrali się po trzech latach znajomości. W chwili zawarcia związku małżeńskiego G. W. (1) miała już prawo do emerytury, natomiast Z. W. (1) pracował w piekarni, osiągał niskie zarobki, nie miał własnego mieszkania ani innego majątku o większej wartości, mieszkał do tej pory w wynajmowanych pokojach. Po zawarciu związku małżeńskiego G. W. (1) i Z. W. (1) zamieszkali razem w mieszkaniu w W. przy ul. (...) o powierzchni 35,70 m<sup>2</sup>, stanowiącym własność pozwanej. Na podstawie umowy darowizny z dnia 12 września 1995 r. G. W. (1) darowała Z. W. (1) powyższy lokal mieszkalny. Jednocześnie w umowie darowizny Z. W. (1) ustanowił na rzecz G. W. (1) dożywotnio i nieodpłatnie służebność osobistą mieszkania polegającą na korzystaniu przez nią z większego pokoju

z używalnością kuchni i łazienki. Pozwana podarowała mężowi swoje mieszkanie ze względu na fakt, że była znacznie starsza od swego męża i liczyła, że mąż będzie się opiekował nią aż do jej śmierci, zaś Z. W. (1) złożył deklarację takiej dozgonnej opieki nad żoną (umowa darowizny z 12.09.1995 r. – k. 29-32, zeznania świadków: A. L. – k. 174, M. L. – k. 183v., M. S. – k. 184v., 185v., A. P. (1) – k. 232-233, przesłuchanie pozwanej W. W. (1) – k. 235-236v.).

Na początku małżeństwo stron było zgodne, małżonkowie spędzali ze sobą dużo czasu, mieli dobre relacje. Po kilku latach od zawarcia związku małżeńskiego partner córki pozwanej – M. S., mieszkający w Niemczech, zatrudnił Z. W. (1) w swojej firmie w Niemczech. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej Z. W. (1) otworzył własną działalność

gospodarczą w Niemczech i tam świadczył usługi, pracując głównie dla M. S.. Od tej pory zarobki Z. W. (1) znacznie się poprawiły, przejął on w całości regulowanie opłat za mieszkanie w Polsce, zaś G. W. (1) prowadziła dom (m.in. gotowała, prała). Małżonkowie większość czasu spędzali w Niemczech, a do Polski przyjeżdżali kilka razy w roku. W tym czasie dużo podróżowali, wyjeżdżając na zagraniczne urlopy (zeznania świadków: A. C. – k. 172-172, A. L. – k. 173-174, M. L. – k. 183-184v., M. S. – k. 184v.-186, K. K. – k. 186-187, A. P. (1) – k. 232-233, przesłuchanie pozwanej W. W. (1) – k. 235-236v.).

W grudniu 2012 r., podczas pobytu w Niemczech, Z. W. (1) zauważył u siebie krew w moczu. Został zawieziony przez M. S. do lekarza, otrzymał antybiotyk, objawy ustąpiły. W styczniu 2013 r. Z. W. (1) ponownie zgłosił się do lekarza w Niemczech, który stwierdził u niego guz pęcherza moczowego. Konieczny był zabieg operacyjny usunięcia guza, lecz Z. W. (1) nie chciał wykonywać go

w Niemczech, pomimo nalegań ze strony żony. Skontaktował się z lekarzem w Polsce i zdecydował się na zabieg operacyjny w Polsce. W tym celu Z. W. (1)

wiosną 2013 r. przyjechał do W., gdzie 21 marca 2013 r. przeszedł zabieg operacyjny usunięcia guza pęcherza moczowego. Jego pobyt w szpitalu w związku z zabiegiem trwał jedną dobę, w szpitalu przepisano mu leki, nie było potem potrzeby dalszych interwencji lekarskich, nie wymagał on opieki, badanie histopatologiczne wycinków z guza nie wykazało cech nowotworu. Po kilku dniach po zabiegu Z. W. (1) powrócił do Niemiec

i podjął pracę. W czasie gdy Z. W. (1) przechodził powyższy zabieg G. W. (1) przebywała w Niemczech. Nie mogła przyjechać z mężem do Polski, gdyż przechodziła wówczas zaplanowane wcześniej leczenie ortodontyczne. W związku z tym poprosiła swojego siostrzeńca A. L., aby udzielił pomocy jej mężowi. A. L. odebrał Z. W. (1) ze szpitala, pojechał z nim wykupić leki, odwiózł go do mieszkania i przebywał z nim tam do wieczora, po czym powrócił do domu, gdy Z. W. (1) powiedział mu, że może już odjechać (orzeczenie lekarskie

z 21.01.2013 r. – k. 226-227v., badanie histopatologiczne – k. 228, zaświadczenie lekarskie

z 02.04.2019 r. – k. 229-230, zeznania świadków: A. L. – k. 173-174, M. L. – k. 183-184v., M. S. – k. 184v.-186, przesłuchanie pozwanej W. W. (1) – k. 235-236v., dokumentacja medyczna Z. W. (1)

w dołączonych aktach sygn. VI C 866/15 Sądu Okręgowego w Warszawie – k. 11-21).

Od czasu wykrycia choroby Z. W. (1) relacje małżonków pogorszyły się. Pierwsze kłótnie i awantury pomiędzy małżonkami zdarzyły się jeszcze podczas ich pobytu

w Niemczech, a od czasu ich powrotu do Polski w 2013 r. (tj. od listopada 2013 r.) dochodziło do nich coraz częściej. Z. W. (1) dokuczał G. W. (1), blokował jej własnym ciałem wstęp do pomieszczeń w mieszkaniu (do łazienki, do kuchni) lub wyjście z mieszkania, popychał pozwaną, potraçał pozwaną podczas przechodzenia obok niej, wyłączał jej telewizor, przeciął przewód od telefonu stacjonarnego, by pozwana nie mogła z niego korzystać we własnym pokoju, odnosił się nieprzyjaźnie do znajomych pozwanej, które ją odwiedzały. Zdarzyło się też, że opluł pozwaną i wypchnął ją z pokoju. Ponadto Z. W. (1) zaczął wyjeżdżać na imprezy sportowe (siatkarskie), nie informując żony gdzie wyjeżdża i kiedy wróci. Po powrocie do Polski Z. W. (1) nie miał stałego zatrudnienia, wyjeżdżał okresowo do pracy do Niemiec, przywoził też stamtąd stare monety i inne starocie i sprzedawał je w Polsce. Zaczął mieć pretensje do pozwanej, że nie dokłada się do opłat za mieszkanie, mówił pozwanej, że jest darmozjadem, że jest głupia, zaczął nagrywać rozmowy pozwanej w mieszkaniu, straszył pozwaną, że sprowadzi do pokoju, który zajmowała, jego mamę (zeznania świadków: A. C. –

k. 172-173, A. L. – k. 173-174, D. R. – k. 181-181v., M. L. – k. 183-184v., M. S. – k. 184v.-186, K. K. – k. 186-187, A. P. (1) – k. 232-233, przesłuchanie pozwanej W. W. (1) – k. 235-236v., fotografie – k. 102-111v.).

Natomiast G. W. (1) podczas kłótni obrażała Z. W. (1), wyzywając go słowami obelżywymi. Ponadto w styczniu 2015 r., podczas pobytu Z. W. (1) za granicą, pozwana zabrała z pokoju Z. W. (1), który zajmował w mieszkaniu w W., bez porozumienia z mężem, pieniądze w kwocie 2.500 euro z oszczędności Z. W. (1) i odmówiła ich zwrotu, pomimo takiego żądania Z. W. (1). Po tym zdarzeniu Z. W. (1) założył zamek w drzwiach do swojego pokoju i zamykał ten pokój na klucz (dowody w dołączonych aktach sygn.

VI C 866/15 Sądu Okręgowego w Warszawie: nagrania utrwalone na płycie CD – k. 64, prywatna opinia wydana na podstawie ekspertyzy fonoskopijnej – k. 23-59, zeznania świadka M. L. – k. 183-184v., częściowe zeznania świadka R. K. – k. 181v.-183, częściowe przesłuchanie powodów M. W. – k. 233-234 i J. W. – k. 234-235, przesłuchanie pozwanej G. W. (1) – k. 235-237).

Po awanturze, która miała miejsce pomiędzy Z. W. (1) i G. W. (1) w listopadzie 2014 r., małżonkowie przestali prowadzić wspólne gospodarstwo domowe. Już wcześniej – w 2013 r., ustało pomiędzy nimi pożycie fizyczne (okoliczności podane przez Z. W. (1) i G. W. (1) podczas przesłuchania informacyjnego w sprawie o rozwód sygn. akt VI C 866/15 Sądu Okręgowego w Warszawie – protokół rozprawy z 18.02.2016 r. – k. 113-116). Pozwem z dnia 31 lipca 2015 r. Z. W. (1) wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie o rozwiązanie przez rozwód jego małżeństwa z G. W. (1) z wyłącznej winy żony. Natomiast G. W. (1) wniosła o orzeczenie rozvodu z winy męża. Ze względu na śmierć Z. W. (1) w dniu 5 lutego 2017 r., Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 6 marca 2017 r. umorzył postępowanie w sprawie o rozwód (dokumenty w dołączonych aktach sygn. VI C 866/15 Sądu Okręgowego w Warszawie: pozew o rozwód – k. 3-6, protokół rozprawy z 18.02.2016 r. – k. 113-117, postanowienie z dnia 6 marca 2017 r. – k. 195, odpis skrócony aktu zgonu z 05.02.2017 r. – k. 19).

Śmierć Z. W. (1) nastąpiła w hotelu w Z. podczas jego wyjazdu na imprezę siatkarską. Przyczyną zgonu było zatrzymanie akcji serca. Po uzyskaniu informacji o śmierci męża, G. W. (1) pojechała z W. do Z. w celu identyfikacji zwłok. Następnie zorganizowała i opłaciła pogrzeb męża. Ciało Z. W. (1) zostało pochowane w grobie rodzinnym G. W. (1), w którym spoczywa również jej pierwszy mąż. (...) córki pozwanej M. S. zapraszał rodzinę Z. W. (1) na stypę zorganizowaną przez pozwaną, ale nie przyszli na nią (postanowienie Komendy Miejskiej Policji w Z. z 13.02.2017 r. o umorzeniu śledztwa – k. 28-28v., fotografie – k. 33, zeznania świadków: A. L. – k. 173-174, D. R. – k. 181-181v., M. L. – k. 183-184v., M. S. – k. 184v.-186, K. K. – k. 186-187, częściowe zeznania świadka A. M. – k. 172, przesłuchanie pozwanej W. W. (1) – k. 235-236v.).

Z. W. (1) w chwili swojej śmierci w dniu 5 lutego 2017 r. pozostawał w związku małżeńskim z G. W. (1), nie miał dzieci, jego ojciec F. W. zmarł przed nim, otwarcia spadku dożyła jego matka W. W. (1), miał trzech braci J. W., M. W. i E. W., którzy dożyli otwarcia spadku (okoliczności podane przez powodów w pozwie i niekwestionowane przez pozwaną, potwierdzone następującymi dokumentami: odpisem skróconym aktu zgonu Z. W. (1) – k. 19, odpisem skróconym aktu zgonu F. W. – k. 23, odpisem skróconym aktu urodzenia J. W. – k. 26, odpisem skróconym aktu urodzenia M. W. – k. 21, odpisem skróconym aktu urodzenia E. W. – k. 22).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów.

Sąd uznał za wiarygodne obiektywne dowody z wymienionych dokumentów, jako że nie budziły one wątpliwości co do ich autentyczności i nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków A. C., A. L., D. R., M. L., M. S., K. K. i A. P. (2), w których świadkowie opisali relacje pomiędzy Z. W. (1)

i G. W. (1), zwłaszcza w ostatnim okresie ich małżeństwa – od 2013 r., kiedy rozpoczął się rozkład ich pożycia małżeńskiego. Świadkowie ci byli obserwatorami kłótni małżeńskich oraz nagannego zachowania Z. W. (1) wobec żony, które zostały wyżej opisane. Zeznania świadków cechowały się znacznym stopniem szczegółowości, wskazywały na konkretne przypadki niewłaściwego postępowania Z. W. (1) wobec żony, opisywały okoliczności ujawnienia i przebiegu choroby Z. W. (1), zachowanie pozwanej w tej sytuacji, a także okoliczności śmierci Z. W. (1) oraz zajęcie się pochówkiem przez pozwaną. Zeznania świadków były spójne i uzupełniały się wzajemnie, pozostając przy tym zgodne z dowodami z dokumentów.

Sąd uznał za wiarygodne, zasadniczo w całości, również zeznania pozwanej G. W. (1), ponieważ korespondowały one z zeznaniami wymienionych wyżej świadków, składając się wraz z nimi i z dowodami z dokumentów (zwłaszcza

dokumentacją medyczną Z. W. (1) i złożonymi do akt fotografiami) na spójną i logiczną całość, tworzącą opisany stan faktyczny sprawy.

Jeśli chodzi o sposób zachowania G. W. (1) wobec Z. W. (1) w czasie kłótni z mężem, podczas których wyzywała i obrażała męża obelżywymi, wulgarnymi słowami, a także co do zabrania przez pozwaną pieniędzy Z. W. (1) w kwocie 2.500 euro, to Sąd oparł się przede wszystkim na nagraniach znajdujących się na płycie CD (i ich transkrypcji) znajdującej się w aktach sprawy rozwodowej, których prawdziwość nie była kwestionowana przez pozwaną. Z treści tych nagrań nie wynika przy tym, żeby pozwana była prowokowana do takiego postępowania przez zachowanie męża, co przeczy takim twierdzeniom pozwanej. W tej zatem części zeznania pozwanej nie zasługiwały na wiarę.

Z uwagi na treść owych nagrań Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. K. oraz zeznaniom powodów M. W. i J. W., w których informowali oni o przypadkach nagannego postępowania pozwanej wobec Z. W. (1), choć wiedzę o nich mieli oni albo od Z. W. (1), albo z odtworzonych im nagrań, a nie

z bezpośrednich obserwacji. Natomiast za niewiarygodne Sąd uznał zeznania tych osób

w pozostałej części, zwłaszcza co do ich twierdzeń o tym, że przekazanie przez pozwaną Z. W. (1) mieszkania nie nastąpiło pod tytułem darmym, lecz że pozwany za nie zapłacił, że pozwany potrzebował opieki po wykryciu u niego guza pęcherza moczowego i po zabiegu operacyjnym i że pozwana bezzasadnie jej odmówiła, a także co do faktu, że pozwana zażądała od rodziny Z. W. (1) pieniędzy za wydanie jego ciała po śmierci (choć fakt ten nie mógł mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu, skoro miał miejsce już po otwarciu spadku), gdyż takie zeznania pozostawały w sprzeczności

z dokumentami stanowiącymi materiał dowodowy sprawy (treścią umowy darowizny, dokumentacją medyczną Z. W. (1)) oraz były niezgodne z zasadami logicznego rozumowania i z doświadczeniem życiowym, które sprzeciwiają się przyjęciu, że pozwana mogła żądać zapłaty za wydanie ciała zmarłego męża jego rodzinie w sytuacji, gdy sama zorganizowała pogrzeb, pochówek i stypę po śmierci męża, ponosząc z tego tytułu niemałe przecież koszty.

Zeznaniom świadka A. M. można dać było wiarę w części dotyczącej okoliczności śmierci Z. W. (1). Natomiast zeznania tego świadka oraz zeznania świadka G. S. nie mogły posłużyć do dokonania ustaleń faktycznych

w zakresie relacji pomiędzy Z. W. (1) i G. W. (1), gdyż świadkowie ci nie byli obserwatorami ich życia małżeńskiego, powoływali się tylko na pewną ogólną wiedzę od Z. W. (1), lecz nie byli w stanie opowiedzieć o żadnych konkretnych faktach z życia małżonków.

Z podobnych przyczyn Sąd nie dokonał ustaleń faktycznych na podstawie przesłuchania powódki W. W. (1), która sama stwierdziła, że nie wie, jak przebiegało małżeństwo jej syna z pozwaną i podczas przesłuchania nie przekazała żadnych konkretnych informacji o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, poza ogólnymi i niekonkretnymi twierdzeniami.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 940 k.c. małżonek jest wyłączony od dziedziczenia, jeżeli spadkodawca wystąpił o orzeczenie rozwodu lub separacji z jego winy, a żądanie to było uzasadnione (§ 1). Wyłączenie małżonka od dziedziczenia następuje na mocy orzeczenia sądu. Wyłączenia może żądać każdy z pozostałych spadkobierców ustawowych powołanych do dziedziczenia

w zbiegu z małżonkiem; termin do wytoczenia powództwa wynosi sześć miesięcy od dnia,

w którym spadkobierca dowiedział się o otwarciu spadku, nie więcej jednak niż jeden rok od otwarcia spadku (§ 2).

W pierwszym rzędzie wskazać należy, że powodowie są legitymowani do wytoczenia powództwa o wyłączenie G. W. (1) od dziedziczenia po zmarłym Z. W. (1). Z uwagi na fakt, że Z. W. (1) nie pozostawił zstępnych, do dziedziczenia po nim na podstawie ustawy w zbiegu z jego żoną G. W. (1) (dziedziczącą w 1/2 części) powołani są jego matka W. W. (1) (dziedzicząca w 1/4 części) oraz bracia J. W., M. W. i E. W. (dziedziczący po 1/12 części), stosownie do reguł określonych w art. 932 § 1, 2, 4 i 6 k.c. oraz art. 933 § 1 k.c. Każdemu z powodów przysługuje zatem samodzielnie legitymacja czynna do wystąpienia

z żądaniem sformułowanym w pozwie. Powodowie zachowali również sześciomiesięczny termin z art. 940 § 2 k.c. do wytoczenia powództwa, skoro spadkodawca zmarł 5 lutego 2017 r., a pozew został złożony w dniu 27 lipca 2017 r.

Po drugie, dla oceny roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie rozważenia wymaga, czy żądanie Z. W. (1) orzeczenia rozwodu małżeństwa jego i G. W. (1) z winy żony, objęte pozwem w sprawie o sygn. akt VI C 866/15 Sądu Okręgowego w Warszawie, było zasadne, tj. czy gdyby nie nastąpiła śmierć Z. W. (1), to Sąd orzekłby rozwód z winy G. W. (1) lub co najmniej z winy obydwu małżonków.

Przesłanki orzeczenia rozwodu określa art. 56 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej „k.r.o.”) stanowiąc, że jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia, każdy z małżonków może żądać, ażeby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód. Zupełny i trwały rozkład pożycia małżonków jest konieczną, tzw. pozytywną (dodatnią) przesłanką orzeczenia rozwodu. Zupełny rozkład pożycia polega na ustaniu wspólnego życia małżonków na wszelkich jego płaszczyznach. Najczęściej przejawia się zerwaniem małżeńskiej więzi duchowej (uczuciowej), fizycznej (intymnej) oraz gospodarczej (vide orz. SN z 22.10.1999 r., III CKN 386/98, Legalis nr 342590 i z 21.05.2002 r., III CZP 26/02, Legalis nr 53519). Rozkład pożycia jest trwały, gdy w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz okoliczności konkretnej sprawy można przyjąć, że powrót małżonków do wspólnego życia nie nastąpi. Ustawodawca nie uzależnił dopuszczalności rozwodu od czasu trwania rozkładu pożycia. Z reguły ocena trwałości rozkładu pożycia małżonków dokonywana jest na podstawie czasokresu trwania rozkładu (orz. SN z dnia 10. (...), II CKN 54/96, niepubl.).

Na gruncie przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów, w tym dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy rozwodowej o sygn. VI C 866/15 Sądu Okręgowego w W., nie budzi wątpliwości, że pomiędzy małżonkami Z. W. (1) i G. W. (1) najpóźniej w listopadzie 2014 r. nastąpił zupełny rozkład pożycia małżeńskiego. W sprawie rozwodowej małżonkowie zgodnie podali, że w listopadzie 2014 r. przestali prowadzić wspólne gospodarstwo domowe, zatem ustala pomiędzy nimi więź gospodarcza. Już wcześniej ustala pomiędzy nimi współżycie fizyczne. Materiał dowodowy wskazuje, że w tym czasie nie istniała też pomiędzy nimi więź emocjonalna (uczuciowa) typowa dla małżonków. Charakter relacji istniejących pomiędzy nimi od 2013 r., kiedy to dochodziło pomiędzy nimi do ostrych kłótni, prowadzi do wniosku, że małżonkowie nie darzyli się już szacunkiem ani uczuciem miłości. Oznacza to, że od listopada 2014 r. Z. W. (1) i G. W. (1) nie łączyły już żadne więzi typowe dla małżonków, co oznacza, że od tej pory nastąpił zupełny rozkład ich pożycia małżeńskiego.

Z kolei istniejący w czasie sprawy rozwodowej (do chwili śmierci Z. W. (1)) okres trwania zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego, wynoszący ponad dwa lata, pozwala na postawienie tezy, że był to stan trwały, który nie uległby odwróceniu. Przy ocenie tej kwestii znaczenie ma też postawa zajmowana przez małżonków w toku sprawy rozwodowej, w której obydwójce żądali orzeczenia rozwodu. Doświadczenie życiowe wskazuje w tych okolicznościach, że powrót małżonków do wspólnego pożycia już by nie nastąpił. Oznacza to, że zostały spełnione pozytywne przesłanki rozwiązania ich związku małżeńskiego przez rozwód.

Przepis art. 56 § 2 i 3 k.r.o. określa przesłanki, których wystąpienie wyłącza dopuszczalność orzeczenia przez sąd rozwodu, mimo zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżonków (tzw. przesłanki negatywne, ujemne rozwodu). Należą do nich możliwość ucierpienia na skutek rozwodu dobra wspólnych małoletnich dzieci, sprzeczność orzeczenia rozwodu z innymi względów z zasadami współżycia społecznego oraz żądanie orzeczenia rozwodu przez małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, chyba że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód albo że odmowa jego zgody jest w danych okolicznościach sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. W analizowanym przypadku nie występowały wskazane wyżej negatywne przesłanki orzeczenia rozwodu małżeństwa Z. W. (1) i G. W. (1). Małżonkowie nie mieli w ogóle wspólnych dzieci. Brak również było podstaw do stwierdzenia, żeby rozwiązanie małżeństwa było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w sytuacji, gdy pożycie stron już od dłuższego czasu nie istniało,

zaś pomiędzy małżonkami istniał ostry konflikt, który wykluczał ich normalne funkcjonowanie jako małżonków. Świadczą o tych ich wzajemne zachowania wobec siebie, polegające na agresji słownej i fizycznej oraz różnych formach wzajemnego dokuczania sobie nawzajem. Usankcjonowanie występującej sytuacji leżało w tych okolicznościach w interesie samych małżonków, jak i w interesie społecznym, który nie przemawia za utrzymywaniem formalnego tylko małżeństwa, niespełniającego swoich społecznych celów. Nie znajdowało przy tym oparcia w materiale dowodowym twierdzenie pozwanej, iż ze względu na swój wiek wymagała opieki ze strony męża, gdyż nie zostały ujawnione żadne jej schorzenia lub inne deficyty sprawności, które świadczyłyby o potrzebie takiej opieki. Wątpliwe też, by opieka taka, nawet gdyby była potrzebna, mogłaby być sprawowana przez Z. W. (1)

w sytuacji konfliktu istniejącego pomiędzy małżonkami, skutkującego różnymi aktami wzajemnej agresji. O. małżonkowie żądali również orzeczenia rozwodu ich związku małżeńskiego.

Jeśli chodzi o kwestię winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego, to w sprawie o rozwód sąd z urzędu orzeka o tym, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia (art. 57 § 1 k.r.o.). Sąd może zaniechać orzekania o winie tylko na zgodne żądanie małżonków (art. 57 § 2 zd. 2 k.r.o.). W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że winę w świetle art. 57 k.r.o. należy rozumieć tak, jak na gruncie Kodeksu cywilnego.

Za zawinione uznaje się działanie lub zaniechanie, będące wyrazem woli małżonka, które – na skutek naruszenia wynikających z przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego obowiązków małżeńskich – doprowadziło do rozkładu pożycia małżeńskiego (tak m.in. SN

w orz. z 28.09.2000 r., IV KKN 112/00, OSNC 2001/3/4). Wina może mieć charakter umyślny lub nieumyślny. W konsekwencji dla orzeczenia winy sąd powinien stwierdzić łącznie wystąpienie: po pierwsze, zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego; po drugie, zawinionego zachowania małżonka; po trzecie, związku przyczynowego między tym zachowaniem a rozkładem pożycia. Przypisanie winy rozkładu pożycia może być skutkiem naruszenia osobistych lub majątkowych obowiązków małżonków określonych w art. 23, 24, 27 i 28<sup>1</sup> k.r.o. Przede wszystkim małżonkowie, zgodnie z art. 23 k.r.o., zobowiązani są do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy oraz wierności i współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Powinni są więc powstrzymać się od takich działań bądź zaniechań, które prowadzą do osłabienia każdej z więzi małżeńskich.

W ocenie Sądu, okoliczności funkcjonowania małżeństwa Z. W. (1)

i G. W. (1) wskazują, że gdyby nie nastąpiła śmierć Z. W. (1) w toku sprawy rozwodowej, to Sąd orzekłby rozwód z winy obojga małżonków. Wniosek taki jest uzasadniony w świetle faktu, że od 2013 r. oboje małżonkowie postępowali nagannie względem siebie, dopuszczając się względem współmałżonka agresji słownej (G. W. (1)) lub agresji słownej i fizycznej (Z. W. (1)). Jak wyżej wskazano, G. W. (1) wyzywała męża słowami wulgarnymi i obelżywymi, co obrażają znakomicie nagrania dołączone do pozwu rozwodowego. Zachowania tego rodzaju naruszają godność drugiej osoby, prowadzą do odczuwania wstydu, poniżenia i upokorzenia, zwłaszcza jeśli pochodzą od bliskiej osoby, a w konsekwencji do wygasania uczucia do niej i do rozkładu pożycia małżeńskiego. Jako prowadzące do rozkładu pożycia małżeńskiego lub jego utrwalenia zakwalifikować należy również zachowanie G. W. (1) polegające na samowolnym zaborze środków pieniężnych w znacznej kwocie stanowiących oszczędności Z. W. (1). Zachowania pozwanej nie usprawiedliwia fakt, że małżonkowie pozostawali wówczas we wspólności majątkowej małżeńskiej, ani jej twierdzenie, że mąż wyjeżdżając za granicę nie pozostawił jej środków do uregulowania opłat za mieszkanie. Zwrócić trzeba uwagę, że zabrana przez pozwaną bez porozumienia z mężem znaczna kwota pieniędzy (2.500 euro) z pewnością przekraczała sumę potrzebną do uiszczenia ewentualnych opłat za mieszkanie, pozwana nie wyjaśniła mężowi, w jaki sposób środki te wydała, nie rozliczyła się z nich i odmówiła zwrotu. Zachowanie to naruszało zatem ewidentnie zasadę lojalności wobec współmałżonka, jaka obowiązuje w małżeństwie. Powodowie niezasadnie zarzucali natomiast pozwanej brak wspierania męża po wykryciu u niego guza pęcherza moczowego i po zabiegu operacyjnym polegającym na usunięciu guza. Materiał dowodowy sprawy wskazywał, że pozwana podczas tego zabiegu operacyjnego Z. W. (1) przechodziła zaplanowane wcześniej leczenie ortodontyczne w Niemczech, wobec czego nie mogła przybyć do Polski, ale zapewniła mężowi pomoc swego siostrzeńca, zaś pobyt Z. W. (1) w szpitalu w związku z zabiegiem trwał tylko jedną dobę, nie wymagał on po zabiegu opieki a po kilku dniach po zabiegu powrócił do Niemiec i podjął pracę.

Co najmniej tak samo negatywnie ocenić należy postępowanie Z. W. (1) wobec żony, skoro kierował on pod jej adresem obraźliwe słowa i stosował wobec niej przemoc fizyczną poprzez popychanie, potrącanie, blokowanie własnym ciałem wejścia do pomieszczeń w mieszkaniu lub wyjścia z mieszkania, w celu dokuczenia żonie wyłączał jej telewizor, przeciął przewód od telefonu stacjonarnego, by nie mogła z niego korzystać we własnym pokoju, czy też odnosił się nieprzyjaźnie do znajomych pozwanej, które ją odwiedzały. Przemoc, której dopuszczał się Z. W. (1) wobec W., stanowi zawsze ciężkie naruszenie godności drugiej osoby, prowadzi do odczuwania poniżenia u krzywdzonej osoby, strachu przed małżonkiem i do wygasania uczucia do niego. Z. W. (1) naruszał nadto obowiązek lojalności małżeńskiej w ten sposób, że nie informował żony o częstych wyjazdach na imprezy sportowe, nie mówił gdzie wyjeżdża i kiedy wróci, okazując lekceważenie i brak szacunku dla żony.

Powyższe okoliczności prowadzą do wniosku, że przyczyną rozkładu pożycia małżeńskiego były opisane zachowania obydwu małżonków, które prowadziły do utraty wzajemnego szacunku i zaufania, bliskości i miłości – koniecznych do prawidłowego funkcjonowania małżeństwa, a w konsekwencji do ustania wszelkich więzi łączących małżonków. Zatem winę w rozkładzie pożycia małżeńskiego przypisać należało zarówno G. W. (1), jak i Z. W. (1). Oznacza to w rezultacie, że spełnione zostały przesłanki materialnoprawne z art. 940 § 1 k.c. do wyłączenia G. W. (1) od dziedziczenia po Z. W. (1).

Mimo tego żądanie pozwu nie mogło zostać uwzględnione ze względu na podniesiony przez pozwaną zasadny zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez powodów. Zgodnie

z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Stosując powołany przepis trzeba mieć jednak na względzie jego szczególny charakter wynikający z użycia klauzul generalnych. Klauzule generalne ujęte w art. 5 k.c. wyrażają idee słuszności w prawie i wolności ludzi oraz odwołują się do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. Przez zasady współżycia społecznego należy zatem rozumieć reguły postępowania ludzkiego, niebędące regułami prawnymi i konstruowane na podstawie ocen o charakterze moralnym o dostatecznym stopniu utrwalenia w społeczeństwie. Zasady współżycia społecznego powinny być utożsamiane z zasadami etycznego postępowania (vide orz. SN z 14.10.1999 r., II CKN 928/97, OSNC 1999/4/75).

Na gruncie przepisów księgi czwartej Kodeksu cywilnego dotyczących spadków, Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii możliwości zastosowania art. 5 k.c. w sprawach

o zachówek, dopuszczając możliwość obniżenia należnej z tego tytułu sumy ze względu na szczególne okoliczności występujące w relacjach między uprawnionym do zachowku

a zobowiązanym do jego zapłaty, a więc gdy z wyjątkowych przyczyn dotyczących okoliczności leżących po stronie tych osób przyznanie zachowku w pełnej wysokości naruszałoby zasady współżycia społecznego (tak SN w orz. z 19.05.1981 r., III CZP 18/81, OSNC 1981/12/228 i z 07.04.2004 r., IV CK 215/03, PiP (...)), a także ze względu na sprzeczne zasadami współżycia społecznego zachowanie uprawnionego do zachowku

w stosunku do spadkodawcy (vide orz. SN z 16.06.2016 r., V CSK 625/15, Legalis nr 1482702). W tym ostatnim orzeczeniu Sądu Najwyższego wskazał również, że „wprawdzie, co do zasady, zastosowanie art. 5 k.c. nie może prowadzić do trwałej utraty prawa podmiotowego lub jego części, jednak Sąd Najwyższy wielokrotnie dopuszczał możliwość oddalenia powództwa o zasądzenie należności pieniężnej lub roszczeń wynikających

z naruszenia zasad konkurencji i dóbr osobistych, z powołaniem się na uzasadnione zasadami współżycia społecznego okoliczności o charakterze trwałym, a tym samym dopuścił trwałe wyłączenie możliwości realizacji takiego roszczenia lub jego części” (powołując na poparcie takiego stanowiska wyroki SN z dnia 30 kwietnia 1970 r. II CR 103/70, OSPiKA z 1971 r.,

nr 4, poz. 83, z dnia 14 grudnia 1990 r. I CR 529/90, OSNCP 1992r., nr 7-8, poz. 136, z dnia 25 stycznia 1995 r. III CRN 70/94, OSNC z 1995 r., nr 5, poz. 86, z dnia 27 lipca 2000 r.

IV CKN 85/00, z dnia 13 kwietnia 2005r. IV CK 663/04, z dnia 21 marca 2013 r. II CSK 241/12 i z dnia 11 kwietnia 2013 r. II CSK 438/12). Podzielając poglądy wyrażone



w przywołanych orzeczeniach Sądu Najwyższego, Sąd orzekający w niniejszej sprawie stoi na stanowisko, że art. 5 k.c. może znaleźć zastosowanie również w sprawie żądania wyłączenia małżonka od dziedziczenia na podstawie art. 940 k.c., analogicznie jak w sprawie o zachówek.

W ocenie Sądu, w stanie faktycznym rozpatrywanej sprawy żądanie powodów wyłączenia pozwanej od dziedziczenia po Z. W. (1) jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W tym kontekście podkreślić trzeba szczególną sytuację występującą w analizowanym przypadku, w której jedyny wartościowy składnik majątku spadkowego po Z. W. (1) stanowi lokal mieszkalny przy ul. (...), darowany spadkodawcy przez G. W. (1). Dokonanie tej darowizny połączone było z oczekiwaniem pozwanej, że Z. W. (1) zapewni jej dożywotnią opiekę w zamian za darowane mieszkanie, co Z. W. (1) deklarował, a przynajmniej akceptował. Wynikało to z faktu, że pozwana była o ponad 17 lat starsza od swojego męża

i liczyła się z tym, że gdy będzie w podeszłym wieku, potrzebować będzie opieki ze strony męża. Z uwagi na to, że Z. W. (1) zmarł przed G. W. (1), owe kalkulacje stron umowy darowizny upadły i wskazany cel darowizny nie może zostać zrealizowany, a nadto wygasła służebność osobista mieszkania zastrzeżona w darowiznie na rzecz pozwanej. W tych okolicznościach żądanie wyłączenia pozwanej od dziedziczenia po mężu koliduje z zasadami etycznego postępowania – godzi w zasadę uczciwości i poczucie elementarnej sprawiedliwości. Gdyby żądanie to uwzględnić, to pozwana pozbawiona zostałaby tytułu prawnego do zajmowanego mieszkania, które wcześniej stanowiło jej majątek osobisty i które przeniosła na męża pod tytułem darmym, nie otrzymując za to żadnego ekwiwalentu, nawet w postaci owej spodziewanej opieki ze strony męża

w podeszłym wieku. Podkreślić tu trzeba, że winę za rozkład pożycia małżeńskiego Z. W. (1) i G. W. (1) – który uzasadniałby orzeczenie rozwodu, gdyby nie nastąpiła śmierć Z. W. (1) – ponosili obydwój małżonkowie, a nie tylko pozwana, a nawet postępowanie Z. W. (1) wobec żony poddać należy surowszej ocenie niż zachowanie pozwanej wobec męża. W zachowaniu Z. W. (1) dostrzec można bowiem więcej aktów agresji wymierzonych we współmałżonkę (obok agresji słownej – również różne formy przemocy fizycznej), niż w zachowaniu pozwanej wobec niego. Wobec tego dochodzone pozwem żądanie ocenić należy jako nadużycie prawa podmiotowego przez powodów. Z tego względu powództwo nie mogło zostać uwzględnione. Zwrócić trzeba uwagę, że oddalenie powództwa nie pozbawia powodów w ogóle prawa do dziedziczenia po zmarłym Z. W. (1), lecz sprawia tylko, że ich udziały w spadku będą niższe niż w razie uwzględnienia ich żądania, gdyż dziedziczyć będą w zbiegu z pozwaną, której przysługiwać będzie połowa spadku. Takie rozstrzygnięcie nie doprowadzi zatem do nieuzasadnionego pokrzywdzenia powodów, którzy nie formułowali żadnych twierdzeń co do swej trudnej sytuacji materialnej, a uwzględniać będzie szczególne okoliczności sprawy związane z pochodzeniem mieszkania – jedynego wartościowego składnika majątkowego wchodzącego w skład spadku po Z. W. (1), które nie stanowiło wspólnego dorobku małżonków, lecz przed darowizną stanowiło majątek osobisty pozwanej.

Mając to wszystko na uwadze Sąd w pkt. I sentencji wyroku oddalił powództwo na podstawie powołanych przepisów.

Orzekając o kosztach postępowania w pkt. II sentencji wyroku, Sąd kierował się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 k.p.c. Powodowie, jako przegrywający sprawę, obowiązani są zwrócić pozwanej koszty postępowania niezbędne do celowej obrony, które stanowią koszty zastępstwa procesowego. Jako że pozwana reprezentowana była w niniejszej sprawie przez adwokata z urzędu, przy ustalaniu wysokości tych kosztów zastosowanie znajdują przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r., poz. 18). W myśl tego rozporządzenia, koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez Skarb Państwa obejmują m.in. opłatę ustaloną zgodnie z przepisami rozporządzenia (§ 2 pkt 1), którą podwyższa się o kwotę podatku od towarów i usług wyliczoną według stawki podatku obowiązującej dla tego rodzaju czynności na podstawie przepisów o podatku od towarów

i usług (§ 4 ust. 3). Stawka wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu w sprawie, w której wartość przedmiotu sprawy zawiera się w przedziale pomiędzy 50.000 zł a 200.000 zł, jak było w niniejszej sprawie, wynosi 3.600 zł (§ 8 pkt 6 rozporządzenia). Mając na uwadze zasadę z art. 105 zd. 1 k.p.c., że współuczestnicy sporu zwracają koszty procesu

w częściach równych, Sąd zasądził od każdego z powodów na rzecz pozwanej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwoty po 1.200 zł powiększone o należny podatek od towarów i usług w stawce 23%.